№ 204. Kraków 5. Września — Niedziela. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i. p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następnie po 6 groszy — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyę na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 4 września.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującego zawiadomienia:

Towarzystwo leśne Zachodniéj Galicyi odbędzie swoje posiedzenie roczne w dniach 22, 23 i 24go września b. r. w Bochni w oberży pani Hanschl. Główne zadania, oprócz wyboru, mające być rozwiązane są następne:

1) Jaka jest najwłaściwsza pora do cięcia drzewa budowlowego, i jak należy postępować aby z jak najmniejszym wydatkiem otrzymać materyał budowlowy trwały.

2) Czy w Beskidach Galicyjskich były modrzewie zasiane lub sadzone po lasach, z jakim skutkiem i jaki był postęp wzrostu do 25 — 30 roku, daléj jak pokazał się wzrost ich tak w czystych jako też w mieszanych zapasach. Czy można ze względu na grunt i wpływy atmosferyczne spodziewać się wychodowania drzewa budowlowego dobrego, oraz jak modrzewiowe drzewo pokazało się przy paleniu na węgli?

3) Czy w Górach Galicyjskich ręby zupełne mają pierwszeństwo przed rębami ciemnemi, i czy wypada prowadzić miejscami użytkowanie przez plondrowanie (Plänterhieb). Jakim sposobem mają być prowadzone pasy zostawione dla ochrony i jakie przepisy mają być przy przetrzymaniu tych szczególnie uwzględnione?

4) Jakim sposobem zapobiedz widocznemu zmniejszeniu się lasów dębowych, gdy podług doświadczenia, odmłodzenie naturalne nie zapobiega temu?

5) Jakie doświadczenia były robione w użytkowaniu drzewa przestarzałego po górach na potaż, i czy ten wyrób jest korzystny lub nie?

6) Jakie prawidła mają służyć przy założeniu szkółek na chodowanie dębów, z szczególnym względem na wybór miejsca, przygotowanie gruntu i dalsze postępowanie przy pielęgnowaniu? z główną uwagą na zaprowadzenie lasów dębowych dla obkorywanie, na użycie kory dla garbarzów.

7) Wiele potrzeba na morg jeden wiedeński robotników przy różnych sposobach siania i sadzenia lasów pod względem rozmaitości gruntu i miejscowości?

8) Jaka odległość sadzonek pokazała się najkorzystniejsza w różnych miejscowościach i gruntach ze względu na przyrost i zwarcie się różnych rodzajów drzew?

9) Jak drogo płaci się zwyczajnie robotnika w różnych miejscowościach za wyrąb leśnych produktów a mianowicie drzewa opałowego, i z jakich przyczyn w wielu miejscach w Galicyi i szczególnie w Wadowickim cyrkule, daje się uczuć tak znaczny brak robotników, oraz jakiemi sposobami temu można zaradzić?

10) Jakie postrzeżenia były robione w roku upłynionym względem szkód przez owady leśne, jakie środki były użyte i z jakim skutkiem?

11) Komunikacye o nowych lub mało znanych zdarzeniach i postrzeżeniach w leśnictwie i łowiectwie.

12) Komunikacye statystyczne.

Ktoby życzył być uczestnikiem tychże posiedzeń, jest proszony aby najdaléj do dnia 18 września uwiadomił o tem pana Józefa Kuballę, c. k. leśniczego w Stanisławicach (ostatnia poczta Bochnia), jako sekretarza Towarzystwa, żeby dla ulokowania stósownego przybywających, można podług możności zawczasu mieć staranie. Bióro otworzone będzie d. 21 września w Bochni w oberży pani Hanschl gdzie pan Kuballa z drugim członkiem Towarzystwa, przybywających oczekiwać będzie.

Wieliczka 31 sierpnia 1852.

Prezydujący Tow. leśnego Zach. Galicyi.
Albert Thieriot c. k. radzca leśny.

Przegląd Polityczny.

W tych dniach zbiorą się w Berlinie naczelni prezydenci wszystkich prowincyi korony pruskiéj dla porozumienia się z ministerstwem względem przedmiotów, które przyjdzie traktować na sejmach prowincyonalnych.

Przyjazd księcia Fryderyka Wilhelma (syna księcia pruskiego) z Petersburga spóźnionym został, bo na pełném morzu pękł pręt łączący obie osie kół, i statek parowy nazwiskiem *Śmiały*, stanął. Użycie żagli było nie na czasie, bo morze było niespokojne: dopiero za daniem kilku strzałów, nadciągnął statek parowy *Namiestnik*, który wziął *Śmiałego* na linę i ciągnął. Dowódzca *Śmiałego* nie chciał uczynić zadość woli księcia, który pragnął wysiąść w którym z portów szwedzkich. Dopiero 4go dnia podróży nadpłynął statek wracający od Swinemünde, który przywiózł tam W. Ks. Aleksandra, i książe Fryderyk Wilhelm przesiadł się nań.

Twierdza Rendsburg, zostanie niezawodnie z ziemią zrównaną.

— O mniemanym traktacie trzech północnych mocarstw tyczącym się cesarstwa Ludwika Napoleona, raz jeszcze pisze *la Patrie*. Odrzuciwszy wersyą o tym traktacie *Morning Chronicla* tak kończy: „Nadzwyczajna siła Ludwika Napoleona polega na tém, iż daleko więcéj posiada prawa powiedzieć to, co Canning o Anglii przenośnie powiedział, że miech z wichrami Eola dzierży w swojém ręku, jak niemniéj, że jeżeli burze umilkły, a spokojność nie tylko w saméj Francyi ale nawet w ościennych krajach panuje, zawdzięczają to jemu wszystkie interesa zachowawcze, począwszy od chaty aż do tronu. Europa, gdyby się kiedykolwiek przeciw Francyi skoalizowała — byłoby to z jéj strony więcéj niż niewdzięcznością — byłoby błędem."

Owym końcem artykułu z *la Patrie* zacząwszy przegląd francuzki, zapisujemy z publikacyi *Monitora*: Dekret udzielający kompanii Ardoin konsens na wystawę pałacu kryształowego na polach Elizejskich; raport ministra marynarki zawierający regulamin służby okrętowéj, z rozdziałem o nowo zaprowadzonych kapelanach; dekret urządzający sposób i warunki wyborów do Izb handlowych i przemysłowych; dekret znoszący cło na wywóz tkaniny szalowéj; nareszcie dalszą listę życzeń rad departamentowych.

Dzienniki z nad Loary podają wiadomość o amnestyi 5ciu osób.

Z wiadomości pobieżnych, jest medal wybity na pamiątkę uroczystości z 15 sierpnia; założenie domu schronienia w Ham, do którego przyłożył się książę prezydent; rozdanie nagród w szkole rysunku i malarstwa, które poprzedziła mowa Romieu; wreszcie napomnienie urzędowe dane przez p. Latour Dumoulin, dyrektora drukarni w ministerstwie policyi, korespondentowi dziennika angielskiego *Morning Advertiser*, aby był ostrożnym, w przeciwnym bowiem razie ustawa dająca rządowi prawo wydalania cudzoziemców, będzie do niego zastósowaną.

Z pogłosek donoszą o wrażeniu, jakie sprawiły w Paryżu koncesye przez Francyą od W. Porty otrzymane, i o wiążącém się z niém pewném nieporozumieniu, jakie być ma między gabinetem elizejskim i p. Kisielew pełnomocnikiem rosyjskim, które spowodować znów miało wysłanie jednego z francuzkich *attachés d'ambassade* do p. Castelbajac posła francuzkiego w Petersburgu, aby przy tamtejszym dworze, przeciw postępowaniu p. Kisielewa wystąpił.

— Nie wdajemy się w dalsze szczegóły traktaktu handlowego między Francyą i Belgią, lubo jak mówią znajdzie on znaczną opozycyą w Izbach tego ostatniego kraju, nie tyle co do zniesienia przedruków, jak co do zrównoważenia téj ofiary ze strony Belgii, koncesyami w tafyfie, jakie rząd francuzki uczynić się zobowiązał. Mniejsza o to jak załatwią się stosunki handlowe między temi państwami: co zawsze ważną pozostanie rzeczą, że przedruki sprawę w Belgii przegrały; że jak donieśliśmy jest ona tylko wstrzymana w Austryi, Prusach i zapewne całych Niemczech; że wkrótce bezwątpienia przegrana stanie się europejską, a własność literacka prawdziwą na całym świecie własnością, skoro czytamy, że w téj mierze

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PAN FRANCISZEK PUŁAWSKI.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów

przez Zygm. Kaczkowskiego.

(Ciąg dalszy).

W Ustrzykach zaraz przebraliśmy tego obdartusa szlachcica, a jednego Popiela ojciec wysłał, ażeby wciąż w karczmie siedział i przyjezdnych zwo'na wypytywał o Moskwę. Zresztą bawiliśmy się z panią Stolnikową i tak zeszło aż do późnéj nocy. W nocy nadjechał pan Deręgowski, ale okrutnie zły, bo mu się jakoś werbunek pomiędzy Owsianymi nieudał, więc klął na nich od samych piorunów i piekieł. Ojciec go mitygował, ale to niepomagało, bo on wciąż:

— Niech ich kat spali! niech ich Moskwa w dyby pobierze, niech ich na Kamczatkę powysyła — kiedy nieumieją praw swoich obronić, to ich niewarci.

Ale to próżna skarga na to, zres tą i nie bardzo sprawiedliwa, bo tam mało który był w górach; kto mógł to pewnie poszedł; ale pan Deręgowski zaraz chciał, żeby regimenta stawiać, a tu nie było z czego. Przez następny dzień spoczywaliśmy trochę, ale ku wieczorowi Deręgowski już się niecierpliwił, że niemiał wiadomości od Puławskiego.

— Jutro już tu sam będzie — mówił. Ale i jutro minęło i niebyło nic, aż dopiero w nocy, kiedy my się lada chwila spodziewamy że nadciągnie, przyjeżdża jeden konfederat od niego, ale przebrany i przywozi list. Porywam ja, chcę czytać, ani rusz. Co to? po żydowsku pisany, czy jak? Dopiero Deręgowski go wziął i jak siadł przy dw ch świecach, tak tam jakoś wysylabizował: Że pan Puławski jest w Czarnéj i każe mu zaraz jechać do siebie.

— W Czarnéj? — zawoła Deręgowski — a jakżeż może być w Czarnéj niebywszy w Ustrzykach?

— Bo my górami przeszli na przełaj, kędy nas prowadził pan Bal. Niechno pan Oboźny czyta daléj: rzekł przysłany. Ale Deręgowski czytał i czytał i niebyło z tego nic; przypatrywałem i ja się temu, byłyć to łacińskie litery, ale tak postawione przy sobie, że niemiały sensu ani za grosz. Rzucił więc w komin to pismo, a sam rzekł: — Bądź co bądź, trzeba tam iść; ale czemużeście nie szli za traktem?

— Bo panu Puławskiemu powiedziano, że w Lesku Moskale.

— Fałsz! — rzecze Deręgowski — niema ich tam. Są, ale aż w Przemyślu.

Mnie dziwno było, czego się tam tak dopytywać za Moskwą: przyjdzie, to dobrze, a nie to nie. Mając wojsko jeszczebym ich szukał sam.

Więc zaraz kazaliśmy konie osiodłać, a że to noc była miesięczna, ruszyliśmy bez obawy. Przodem tylko jechał ów konfederat przysłany, z jednym Popielem, z pistoletami w ręku i z odwiedzionemi kurkami aż do samego Jasienia, a potém już swobodnie. Kiedy pierwszy brzask się pokazał na niebie, stanęliśmy w Czarnéj, ale jakoś ani śladu niebyło nigdzie, żeby tu jakie wojsko stać miało; Deręgowski już popatrzył na tego konfederata i zgrzytnął zębami a głową pokiwał, a mój ojciec rzekł: — Może zdrada jaka? — Ale przyjechawszy do dworu, pytamy, powiadają nam że był, ale wczoraj wieczorem posunął ku Hoszowu. Wjechaliśmy daléj, był ślad na łące, że coś się tam tłumiło. Więc ciągniemy ku Hoszowu. Już z pagórka się spuszczając dostrzegliśmy po prawéj ręce od drogi, na łące troche pochyłéj, pod samym lasem wielką kupę ludzi i koni. Alem ja sobie niewyobrażał, żeby to tak wyglądało. Mój ojciec, obaczywszy ich i przyłożywszy rękę do czoła, bo już słońce było dobrze w górę podeszło, rzekł zaraz do Deręgowskiego: A! niechże go Bóg sekunduje!

Otóż na przestrzeni tak wielkiéj jak pół morga, tuż pod samym lasem leżącéj, a obtyczonéj z rzadka dzidami przy których czerwone powiewały jedwabne znaczki, stało najpierwéj dwa szeregi różno maścistych koni, jeden po jednéj, drugi po drugiéj stronie, we środku widać było kupę w różne mundury i szaty poubieranych ludzi; byli i w kurtkach, i w węgierskich dołmanach i w żupanach i w kontuszach z wylotami nawet, a wszystko różnego koloru. Była i piechota w białych koletach, a w czerwonych kamzelkach i pludrach, w butach palonych a kapelusze mieli w trzy rogi zastósowane, z kitką do góry stojącą; tych pewnie zabrał gdzieś z leży, bo to był cudzoziemski autorament. Broń różna, oprócz armaty któréj niebyło, to leżała na ziemi, to wisiała na drzewach, a piechota karabiny w kozły poustawiała. Widać wstawali dopiero z noclegu, bo dużo siana i słomy było naścielonéj po różnych miejscach na ziemi, na któréj kulbaki, zamiast poduszek. Więc jedni nosili wodę w blaszanych naczyniach z bliskiego potoka, drudzy myli się, trzeci siedzieli na pieńkach i śpiewając pieśni nabożne, czyścili suknie, obuwie, rzemienie. Inni pałasz ostrzyli, a inni skałki naklepywali krzesiwkami, albo nabijali pistolet.

rozpoczęte zostały negocyacye między Anglią i Washingtonem.

— Czyli gabinet turyński ulegnie zmianie, lub nie—jest pytanie, które służy codziennym twierdzeniom i odwołaniom. Ostatnia w tym względzie wiadomość jest że hr. Cavour niechce powrócić do gabinetu. Wiadomo, że p. Ratazzi prezes Izby deputowanych, jeździł w tym celu do Paryża, ale p. Cavour aby uniknąć pośrednictwa odjechał do Szkocyi. O tym pisze *Gazeta Piemoncka* z 23go p. m. Co pewna, to że stosunki między Elizeum a Turynem są coraz ściślejsze; jakto świadczy zresztą okólnik p. Pernatti który władzom granicznym jak najsurowiéj przykazał, aby nie wpuszczać do kraju ostatniego pamfletu Wiktora Hugo.

W Rzymie mówią ciągle o zmianie jenerała Gémeau. Napad na dyliżans przez bandę rabusiów doniosły obszernie *Debaty*.

— Wiadomość o stanie w jakim ma się znajdować królowa hiszpańska, którą podaliśmy onegdaj cytując źródło, powtarzają dziś wszystkie dzienniki które mamy, ale bez cytacyi. Jedne, francuzkie, po prostu jako pogłoskę; drugie mają telegraficzną depeszę; inne nakoniec jako korespondencyą z Madrytu, (bodaj to mieć korespondenta w Madrycie!) Ale niestety wszystko nie jest urzędowe i co więcéj nie posuwa o krok jeden pogłoski na drodze pewności. Depesze bowiem mają tę samą datę, co korespondencye, a tamte znów tę samą 25 z. m., co ów *Heraldo* nieszczęśliwy z którego wyznajemy, po prostu ją mamy. Zresztą korespondent ten z Madrytu do wielu pisuje, wszystkie bowiem zaczynają od tych słów „Najważniejszą rzeczą którą wam donieść mi wypada, jest“ i ciągną daléj porówno, że królowa jest przy nadziei, i z porady matki porzuca La Granja, aby 15go września wrócić do Madrytu. Jeden z dzienników dodaje „aby się lepiéj pielęgnować mogła.“ Znać lichą mieć musi o rezydencyi La Granja opinią.

Koleje żelazne prowadzą się z wielką energią.

— Rzeczą zapewne dość szczególną, iż właśnie pod sterem gabinetu złożonego z torysów i szefów stronnictwa protekcyi, zasada ta w Anglii najdotkliwsze odbiera ciosy. Parlamentu nawet do tego niepotrzeba. I tak, protekcyoniści zaręczali nieraz w Izbie, na elekcyach, na meetyngach wyborczych, że budowa okrętów chyli się do upadku, albowiem w ostatnich latach o wiele mniéj budowano okrętów niżeli poprzednio. Wszelkie ztąd czynione na korzyść protekcyi wnioski, udaremniła ogłoszona statystyka morskich podróży z roku ostatniego. Protekcyoniści mają racyą na pozór, rzeczywiście bowiem liczba nowych okrętów zmniejszyła się. W r 1849 była 771, a w 1851 zeszła do 702. Pochodzi to wszakże ztąd, że teraz budują okręta daleko większéj objętości, czyli biorące w ładugę daleko większą liczbę beczek. Tabele statystyczne najnowsze wskazują, że w roku 1849 nowo zbudowane okręta, zapisane są w rejestrach jako przedstawiające ilość 121,266 beczek objętości. W roku 1850 cyfra objętości dochodzi do 137,530 beczek, a w 1852 do 152,563 beczek. Widocznie zatém chociaż liczba nowo zbudowanych okrętów się zmniejsza, cyfra beczek objętości powiększa się i to w znacznéj progressyi. O sile zaś żaglowéj i parowéj marynarki handlowéj państwa, niemożna sądzić z liczby okrętów, ale z summy beczek miarą ich objętości będącéj. Ona jedna świadczy tylko o produkcyi w gałęzi budowy okrętów, a w obec przytoczonych cyfer, upadają wszelkie wnioski przeciw systemowi wolnego handlu w Anglii istniejącemu.

Królowa Wiktorya wyjechała stósownie do programmatu wczoraj podanego. Zmianie uległ on tylko co do osób towarzyszących J. K. Mości. W podróży do Balmoral i tamże przez dni 14cie, będzie miał ten zaszczyt lord Malmesbury, potém zastąpi go hr. Derby aż do końca września, przy powrocie zaś p. Walpole. Królowa wróci do Londynu na 4 tygodnie przed otwarciem parlamentu. Sesya potrwa najwięcéj do pięciu tygodni, przed świętami zaś aż do lutego prawdopodobnie odroczonym zostanie.

Znowu coś nakształt niewczesnéj sprawy p. Mathera występuje; zapisujemy ją, bo wszystkie podobne zdarzenia wielki w Anglii mają rozgłos. P. Newton przyaresztowany został w Weronie z przyczyny, iż postępowaniem swoiem uległ zarzutowi, że plany tamecznych fortyfikacyj zdejmuje. Spodziewać się można było, iż sprawa załatwioną zostanie, skoro p. Newton dowiedzie, jak mówił, że nie rysował, że zatem mógł być nieostrożny bawiąc się pugilaresem, ale nie był występnym. Tak się też stało. Tymczasem podobnie jak p. Mather ojciec ciągle otwarte listy do lorda Malmesbury ogłaszał, podobnież i p. Newton ojciec drukuje po dziennikach artykuły z opisami i skargami, i wezwaniem lorda Malmesbury o zażądanie satyfakcyi dla syna od rządu austryackiego.

Wiadomości *Constitutionnela* o powrocie p. Persigny do Dieppe były zawczesne. Był on jeszcze w Londynie 30 sierpnia, i zamierza jak piszą, dłużéj zabawić. Pytamy, jak wiedzieć można, co i jak w tak drażliwym pobycie *zamierza* uczynić p. Persigny? To też *La Patrie* tego nie mówi. Utrzymuje że wprost wróci do Paryża. *Daily News* domyśla się, że ugoda extradycyjna jest celem pobytu w Londynie ministra francuskiego.

— O powrocie do godności Reszyda Paszy, czyli o owéj depeszy z Tryestu nic nie słychać. Przeciwnie, czytamy że numer dziennika *Impartial de Smyrne* z powodu gwałtownego przeciw ks. prezydentowi skierowanego artykułu, przez władze tureckie zabranym został. Wpływ francuski więc widoczny.

Co do owéj wiadomości o spisku na życie Sułtana, którąśmy z ostrożnością według *Daily News* powtórzyli, nic dotąd pewnego. Powtarza się ona jednak, z dodatkiem że osoby do niego należące, śmiercią ukarane zostały.

— List z Aleksandryi do *Débatów* pod datą 21 sierpnia, mówi o przybyciu tamże Afif-Beja 19 sierpnia, z firmanem Sułtana wprowadzającym tanzimat z temi odmianami na jakie zgodził się Abas-Pasza z Fuad-Effendim.

Ukończenie sprawy trypolitańskiéj przez Francyą i energia któréj rząd Ludwika Napoleona dał dowody, bardzo dobre w Egipcie według tejże korespondencyi miały sprawić wrażenie.

— Piszą z Nowego-Yorku że d. 16 sierpnia messaż prezydenta w przedmiocie kwestyi rybołowstwa, przyszedł pod obrady Senatu. Dyskussya została odroczoną. Co do kwestyi o goano, obawiają się aby nie przyszło do nieprzyjacielskich kroków z peruwiańską eskadrą, za nim ta sprawa rozstrzygniętą zostanie.

Do Kalifornii w przeciągu dwóch tygodni przybyło 4000 Chińczyków, którzy zaraz w processyi przy uroczystości w San Francesco odbytéj, wzięli udział i wydali do 12,000 dolarów. Dowodzi to że nie nędza, ale chęć emigracyi była bodźcem dla tych poddanych niebieskiego państwa.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dniem 31 sierpnia 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 31 lipca 1852 złr. 2,168,970 kr. — d. 1. Od d. 1 do 31 sierpnia r. 1852 włożyło 632 stron złr. 93,798 kr. 35 d. — W tymże okresie wypłacono 481 stronom złr. 67,652 kr. 41 d. — a zatém przybyło złr. 26,145 kr. 54 d. — Tym sposobem stan wkładek pieniężnych z dniem 31 sierpnia 1852 roku, był złr. 2,195,115 kr. 54 d. 1. Kapitał galicyj. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2,104 kr. 19 d. 2. Ogół wynosi złr. 2,197,220 kr. 13 d. 3.

Na to ma Zakład na d. 31 sierpnia 1852.

		złr.	kr.	d.
a)	Na hipotekach . . .	1,748,825	45	—
b)	W zastawach na srebra itd.	46,144	24	—
c)	W wekslach eskontow. .	73,100	—	—
d)	W galicyjskich listach zastawnych	150,200	—	—
e)	W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. *A*.	10,000	—	—
f)	W gotowiźnie	284,133	40	—
	Razem	2,312,403	49	—

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,197,220 kr. 13 d. 3. Okazuje się przewyżka w summie złr. 115,183 kr. 35 d. 1, w którąto summę wchodzi prowizya od d. 1 lipca 1852 r. stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31 sierpnia 1852.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.
Kazimierz Krasicki, Naddyrektor.
S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 2 września. Pod względem druków sprowadzanych z zagranicy obowiązywać mają od d. 1 września następujące przepisy: Wszystkie nadsyłki książek z zagranicy czy w pakach czy pod krzyżową obwiązką, oddawane być mają do głównych urzędów celnych dla oclenia ich i rewizyi. Dla niższéj Austryi służy w tym względzie główna komora celna w Wiedniu, dla wyższéj Austryi w Linz, dla Salzburga w mieście tj. dla Czech w Pradze, dla Morawy w Bernie i Ołomuńcu, dla Szląska w Opawie, dla Galicyi Krakowa i Bukowiny we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach, dla Węgier w Peszcie, Preszburgu i Oedenburgu, dla wojew. Serbskiego i Banatu w Temeswarze, dla Siedmiogrodu w Hermannstadt i Kronstadt, dla Styryi w Gratzu, dla Krainy w Lublanie, dla Tyrolu w Innspruku i Trydencie, dla Lombardyi i Wenecyi w Medyolanie, Weronie i Wenecyi, dla Wybrzeża w Tryeście, dla Chorwacyi i Słowenii w Zagrzebiu i Fiume, wreszcie dla Dalmacyi w Zarze. Podobne przesyłki nadchodzące pocztą wozową, wskazane będą przez c. k. pograniczne komory cłowe do odstawienia właściwym urzędom celnym; przesyłane zaś pod zawiązką krzyżową przez pocztę listową, winny być doręczone przez te c. k. urzęda pocztowe, do których bezpośrednio z zagranicy przychodzą, lub jeżeli adresowane są do miast w których się znajduje główny urząd cłowy 1éj klasy, z bióra odbiorczego pocztowego przed wydaniem ich adressatom, a w innym razie przed dalszem ich przesłaniem, dostawione do najbliższej z pomienionych głównych komor, za pośrednictwem urzędów celnych w tych miejscach istniejących. Od takowego dostawienia do głównych komor, wyjęte są jedynie pisma peryodyczne, którym wolność przesyłki pocztowéj służy. Pod względem zaś debitu pocztowego, zaniechaną będzie od téj chwili dotychczasowa zasada, wedle któréj zagraniczne dzienniki uważane być winny jako zakazane, jeżeli nie są umieszczone na cenniku pocztowym gazet; a c. k. urzęda pocztowe zawiadamiane będą za każdym razem o zakazie sprowa-

---

Wielu leżało po ziemi, inni przy ogniu, to rozmawiając, to pijąc gorzałkę i czarnym zakąsając ją chlebem. Za zbliżeniem się naszém poruszali się trochę, ale Deręgowski chustką białą wiać począł w powietrzu i uciszyło się; dopiero przyjechawszy na kilkanaście kroków, obaczyliśmy jedno miejsce z kraju trochę próżniejsze, w niém na środku była rozścielona wielka skóra niedźwiedzia ze srebrnemi łapami, obok stało kilku szlachty przystojnie ubranéj a na niéj leżał mąż, mierny wzrostem, ale węzłowatéj budowy, włosy miał czarne, czoło bardzo wyniosłe i wzrok taki bystry, że mu go niemożna było dotrzymać. Miał na sobie niby kurtę a niby żupan z czarnego aksamitu, jakiemś futerkiem obłożony, ale z potrzebami i złotemi guzami, buty palone; czapka biała czworograniasta leżała koło niego. To był pan Franciszek Puławski.

Kiedyśmy podjechali pod sam obóz, kazał nam się Deręgowski zatrzymać a sam zlazł z konia i poszedł do niego. Obaczywszy go pan Puławski zaraz wstał i coś huknął z góry, a potem przechadzał się z nim po obozie i długo rozmawiał, rzucając się po trochę i wykładając rękami, a myśmy stali za owym szeregiem koni i przez nie na tośmy patrzali.

Dopiero skończywszy rozmowę, Deręgowski wyszedł do krajnéj dzidy i zawołał: Panie Marcinie! proszę z synem. Więc zleźliśmy z koni i pozdejmowawszy czapki przystąpiliśmy; pan Puławski stojąc przed samą niedźwiedzią skórą i dużo wyżéj od nas, bo się tak łąka podnosiła coraz wyżéj aż ku lasowi, rzekł:

— Witam Waszmościów! Miło mi jest przyjąć was pod moje rozkazy, ale czemuście to od razu nie przystąpili? wszakto już blisko półtora roku jak my się bijemy za was; bylibyście może wiele krwi oszczędzili, hurmem od razu przystępując.

— Ja stary już JW. Panie, odpowie mój ojciec, a syn mój ledwie teraz na co się przydać może; i dziś jeżeli wyszedłem, to tylko raczéj dla tego, aby moje pacholę własną ręką na świat wprowadzić, niżeli abym miał sam wojować.

— To syn? zapyta Puławski. Ukłoniłem się nisko, ale mi się trochę oddech zaparł w piersi, że to jeszcze nigdy w takim terminie nie byłem.

— Wiele masz lat? spytał prędko. Jednak odpowiedziałem ostro:

— Ośmnaście, JW. Panie.

— Biłeś się już kiedy?

— Nie.

— A krew widziałeś?

— Widziałem.

— A gdzie?

— Nim mnie ojciec pozwolił pójść na wojnę, kazał pierwéj rękę spróbować i rocznego byka ściąć.

— I ściąłeś?

— Ściąłem.

— Dobrze! i przystąpiwszy do mnie, położył rękę na mojém ramieniu i wpatrzywszy mi się w oczy, rzekł: Będzie z ciebie żołnierz, tylko krew zimna a odwaga. Nie taki to djabeł straszny jak go malują. Poczém odstąpiwszy:

— Dobrze, dobrze, młodych mi trzeba, młodych, tylko dużo, tylko dużo. Żeby choć sto! A po chwili do Deręgowskiego:

— A gdzież Popiele?— Wyjechali téż oni zaraz na koniach przed chorągiewki i stanęli w szeregu, a Puławski przystąpiwszy do nich:

— Jak się macie bracia! dawnośmy się niewidzieli, różnie los nami miota, bili my, to i nas pobili. Ale nie trzeba upadać, wszystko pójdzie jak z płatka, teraz znów nasza koléj! No! daléj, do obozu!

Wjechali Popiele i pozsiadawszy z koni, dalejże witać się z drugimi Popielami, a tymczasem Puławski do mego ojca:

— Waszmość służyłeś w wojsku?

— Służyłem i to w troistem JW. Panie, — i dopiero zaczęli poufale ze sobą rozmawiać chodząc tam i nazad, ale mój ojciec zawsze z daleka, bo to już żołnierska natura. Tymczasem Deręgowski wziął mnie pod rękę i zaprowadził do środka obozu, gdziem oprócz pana Bala ani jednego znajomego nie znalazł. Więc mi jakoś nie śmiało było, zwłaszcza że to ostry język u żołnierza, a już oddaj się Bogu, kiedyś nowicyusz. Dopieroż mnie wezmą obracać, a dworować: A jakiś ty gładki, a oblizany, a wystrojony jakby do ślubu, a to, a owo, a każdy zaraz za pan brat, że aż mi się ta konfraternia zaczęła przykrzeć, zwłaszcza że im który więcéj obdarty, tém ci butniejszy. Ale i największe obdartusy z nich jeszcze to wielkie galantomy były przeciwko mnie, jakem ja nieraz potem wyglądał, ba jeszcze i tego samego dnia. Alem się im jakoś odgryzał, jakom mógł; a do południa tom się już i oswoił, zwłaszcza że mi ojciec powiedział: dopóki niemasz rangi toś równy im, a prawo przy nich.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzania i wydawania zagranicznych pism czasowych. Dzienniki których przesyłanie pocztą dotychczas jest zabronione, zostają aż do dalszego polecenia wyłączone. Na takowe szczególnemi nakazami zabronione czasopisma zagraniczne, nie wolno c. k. urzędom pocztowym przyjmować prenumeraty ani też ich przesyłkę zapomocą c. k. poczt uskuteczniać. Powyższe rozporządzenia wydane o postępowaniu z drukami zagranicznemi w ogóle, a w szczególe pod względem czasopism, nie tyczą się owych pism peryodycznych lub nieperyodycznych, które zamówione bywają przez członków najw. domu cesarskiego, z c. k. ministerstw lub naczelnych władz administracyjnych, albo też takowym nadsyłane bywają, i podobne druki bezzwłocznie winny być odesłane wedle adresu.

— Ministeryum spraw wewn. dozwoliło zbierania po państwie składek na pogorzelców Nowego Targu w Czechach, którzy przeszło 100,000 złr. m. k. szkody ponieśli. Kościół, ratusz, szkoła i 32 zabudowań leży w gruzach.

— Sąd wojenny w Kecskemet skazał na d. 22 sierpnia dwa indywidua na rozstrzelanie za wieloliczne kradzieże, rozbój i posiadanie broni.

— Z dniem 1 b. m. weszło w życie nowe prawo karne w obrębie całéj monarchii. Władze sądowe tych krajów, gdzie dotąd prawo karne austr. nie obowiązywało, otrzymały osobne instrukcye tyczące się urządzenia sądów aż do chwili zaprowadzenia nowéj organizacyi.

— W d. 1 b. m. uiszczono ostatnią ratę pożyczki zakontraktowanéj w r. z. i takowa została już zamkniętą. Dzienniki wiedeńskie donoszą, ze rozpisanie drugiéj pożyczki wedle wiadomych już zasad, w tym jeszcze miesiącu nastąpi. Pożyczka ta ma być zawartą tak jak przeszła w Londynie.

— Wkrótce wyjść ma prawo urządzające stowarzyszenia. Słychać, że pozwolone będą te jedynie których celem sprawy handlowe, przemysłowe, dobroczynne i naukowe. Połączanie się stowarzyszeń ze związkami zagranicznemi, wymaga pozwolenia władz bezpieczeństwa. Statuta istniejących już stowarzyszeń będą przejrzane.

— Ministeryum handlu ogłosiło, że pomiędzy Prusami a Belgią zaprowadzoną została bezpośrednia poczta wozowa i dla tego pocztami pruskiemi można również z Austryi do Belgii i Francyi posyłać paczki, pieniądze, wartości, zaś paczki przesyłane do Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, Hiszpanii, Portugalii, Gibraltaru, Malty nie mogą przenosić 4 funtów. Adressa i deklaracye winny być pisane po francusku; przymusu frankowania nie masz.

— W dniu 1 b. m. wylosowano 194 seryę dawnego długu Państwa zawierającą obligacye kamery nadwornéj od N. 37,594 do 39,327 włącznie w kapitale 1,197,404 złr. 47 kr. w procencie zniżonym 23,777 złr. 50 kr.

— N. Pan nadał godność tajnych radzców fmp. i dowódzcy armii hr. Lichtenberg i biskupowi W. Waraždynu Szanisló.

— *Gazeta wiedeńska* publikuje przypomnienie względem wymiany i ściągnięcia z obiegu monety miedzianéj starego bicia i formy, tojest na 1, $\frac{1}{2}$ i $\frac{1}{4}$ kr. ze stemplem r. 1816 i na 2 kr. wedle tego systemu odbijane; wolne będą one w obiegu tylko po 31 grudnia 1852, po upływie zaś tego czasu przyjmowane w wartości kruszcu w dużych ilościach. Wszystkie kassy publiczne winny po ten dzień przyjmować owa monetę miedzianą w miejsce opłaty do wysokości 2 złr. a kassy główne krajowe i zbiorowe tudzież kassa filialna w Krakowie, wymieniać mają większe ilości tejże monety na banknoty, bilety skarbowe lub miedź nowego stempla. Domy handlowe i prywatni znani obywatele mogą przesyłać tymże kasom większe ilości téj miedzi ładowane w woreczki po 20 złr. opatrzone kartkami, i te na wagę przyjmowane będą.

Królestwo Polskie.

Warszawa 2 września. Hipolit Kuczyński, były żołnierz w pułku huzarów, N. króla Hannowerskiego, który w r. 1845 przeznaczony do takiegoż pułku jen.-feldm. hr. Radeckiego, nie przybył do niego lecz w maju 1847 r. wyszedłszy za granicę, służył w powstaniu węgierskiem, a po uśmierzeniu wydalił się do Turcyi, i z tego powodu za wygnańca z kraju uznanym został, ulega karze konfiskaty majątku.

— JO. Książe Namiestnik Królestwa, powziąwszy wiadomość o smutnem i nader krytycznem położeniu mieszkańców m. Działoszyna w powiecie Wieluńskim, w skutek grasującéj w temże mieście cholery, raczył na wsparcie dla tychże, a mianowicie dla złożonych epidemią osób, niemniéj sierot pozostałych po zmarłych na cholerę, wyznaczyć kwotę 1000 rs.

— D. 1 września zachorowało w Warszawie na cholerę osób 67; wyzdrowiało 72; umarło 38; ogólna liczba pozostaje chorych 376. (K. W.)

Włochy.

Florencya 17 sierpnia. Czytamy w *Ost-Deutsche-Post:* Zapowiedziany proces Guerazzego przeciągnie się zapewnie po za koniec bieżącego roku. Dotyczące akta, które wydrukowano zajmują kilka tomów. Świadków powołanych jest przeszło trzysta, nie mówiąc o tych, których albo wynaleść nie można było, albo którzy stanąć nie mogli. Pomiędzy świadkami znajdują się osoby wszelkich stanów i rangi, rozmaitych politycznych opinij i różnych krajów. Znaczną liczbę świadków oskarżonego nie przypuściła do świadectwa Izba oskarżenia, lecz trudno doprawdy przewidzieć, jaką w téj mierze sąd poweźmie decyzyą i jaki przez to obrót cała sprawa wziąść może, są to albowiem najwięcéj osoby dyplomatyczne, których zeznania mogą mieć nie małe polityczne znaczenie. Osobą najwięcéj pomiędzy oskarżonemi interesującą, jest były minister Guerazzi. Odwołał on się do osobistego świadectwa Wielkiego księcia; Izba atoli oskarżenia żądaniu temu odmówiła, a oskarżony w ciągu publicznéj pertraktacyi przy żądaniu tém obstaje. Guerazzi był posłem w Livorno i członkiem tymczasowego rządu. Utrzymuje jednak, że był zawsze przeciwnym ogłoszeniu Rzeczypospolitéj, że nic nielegalnego nie przedsiewziął, że wreszcie ciągle od wojny przeciw Austryi odradzał. W czasie więzienia swego napisał w celu usprawiedliwienia się dwa dzieła, lecz niemi powaśnił się ze wszystkiemi nieledwie stronnictwami. Stronnictwo narodowe zarzuca mu, że nie jest patryotycznym, reakcyjne znowu, że jest obłudnikiem, wogóle potępiają go, że w dziełach wspomnionych jest wiele rzeczy zakrawających na denuncyacyą. Pomimo to jednak ze względu zapewne na wielkie swoje zdolności umysłowe, Guerazzi ma wiele przyjaciół pomiędzy ludem, a nawet między wykształceńszą klasą. Do sali sądowéj wchodzi się tutaj z nakrytą głową. Za wejściem członków sądu, słuchacze odkrywają głowy i podnoszą się. Jak sąd, którego członkowie nie zdejmują kapeluszy, zasiądzie, siada także i publiczność, ale się więcéj nie nakrywa. Za okazaniem się Guerazzego na ławie oskarżonych, słuchacze w sali stali dopóty, dopóki on nie usiadł. Na ławie téj zasiada jeszcze oprócz niego jedenastu oskarżonych, pomiędzy którymi kilku jego kolegów. Większa daleko liczba ratowała się ucieczką i sądzeni będą zaocznie. Guerazzi protestuje przeciwko kompetencyi trybunału, a to z powodu, że działał jako minister konstytucyjny i z składu sądu wyłącza jednego z sędziów na zasadzie, że w wypadkach ówczesnych czynny brał udział. Pierwszy dzień zeszedł oprócz apelu świadków na dyskusyi czyli powyższe punkta incydentalne mają być przed odczytaniem aktu oskarżenia lub też po jego odczytaniu decydowane. Obrońcy oskarżonych obstawali przy ostatniéj alternatywie, a sąd przychylił się do ich żądania. Dzisiaj atoli zawieszono sprawę na dni 9 to jest do dnia 26go sierpnia, z powodu słabości Guerazzego, który cierpi na język. Proces cały pertraktowanym będzie publicznie i ustnie. Postępowanie to zaprowadzonem tu jest od lat wielu, i lud tylko najniższéj klasy najwięcéj go się lęka. Do obecnego przypadku urządzono osobną salę, w któréj dotąd koncerta dawane były. Jest to miejsce prześliczne, z pułapem w rodzaju stropów w bazylikach, ozdobione najpiękniejszemi malowaniami, ale nie akustyczne. Bardzo tylko małe miejsce wyznaczonem jest dla ogółu słuchaczy, bo największą część sali zajmują miejsca tak zwane rezerwowe. Dzienniki mają w sali swych stenografów, a redakcye angielskich i francuzkich zamówiły sobie z każdego posiedzenia raporta. Obrońcy zajmują w półkole miejsce pod wzniesieniem, na którém sąd zasiada, i są do publiczności obróceni tyłem. Ubrani są w czarne togi z czerwonemi szarfami, na głowach mają czarne czapki nakształt greckich. Tak samo ubrani sa sędziowie i oskarżyciele publiczni, wyjąwszy że nie noszą szarfy. Żandarmerya w granatowych frakach i stósowanych kapeluszach trzyma straż w sali. Przededrzwiami postawione są mocne pikiety wojska toskańskiego w czerwonych spodniach, celem odpierania natłoku, który jest bardzo wielki, i przy którym nie bardzo grzecznie się obchodzą, co przecie przy natrętctwie Włochów inaczéj być nie może.

Rossya.

Wiadomości z Kaukazu. Mieszkańcy trzech nieprzyjaznych Kistińskich wsi, położonych na równinie Dżarega nad Argunem, powyżéj wsi Szatil, małemi partiami ciągle zakłócali okręg Tuszyno-Pszawo-Chewsurski. Celem ukarania ich, naczelnik tegoż okręgu, podpułkownik książe Czelokajew, zebrawszy 740 milicyantów i 40 dońskich kozaków, dnia 15 lipca o świcie, okrążył nagle te trzy wioski, i po zaciętéj walce, spalił je, zabrawszy 17 jeńców i znaczną ilość bydła. Z naszéj strony poległo 3, a raniono 9 milicyantów. (D. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Dziennik Warszawski z d. 2 b. m. pisze: Nocy wczorajszéj między godziną 1szą a 2gą, w posessyi pod Nrem 2999 przy ulicy Czerniakowskiéj, własnością pani Ziegler będącéj, w zabudowaniu tylném murowaném, cynkiem krytém, w którém mieścił się skład cukru w mączce, wszczął się pożar, skutkiem którego zgorzał ten budynek, wraz z całym zapasem cukru, jako téż lasy do suszenia słodu. Dalsze szerzenie się ognia za przybyciem straży pożarnéj przerwane zostało. Szkoda z tego pożaru wynikła w przybliżeniu na rsr. 20,000 oszacowaną została. Przyczyna pogorzeli dotąd nie wyśledzona.

— Dnia 3 sierpnia odsłoniętym został w Stockholmie pomnik sławnego naturalisty Linné, zwanego u nas zwykle Linneuszem. Poeta Tegner, autor „Frithiofs Saga", wystawiony mieć będzie pomnik w Malmö. Wyjątki z tego poematu tłómaczone były w czasopismach wileńskich.

— Akademia francuska przyznała tego roku dwie nagrody za cnotę po 3000 fr. służącéj Franciszce Baltez w Valenciennes i murzynowi Pawłowi Dunez w Guyanie. Pierwsza odsłużyła już 1816 r. 23 lat w jednym domu tego miasta. Gdy dom rzeczony w skutku handlowych nieszczęść cały postradał majątek, Baltez ofiarowała swojemu panu całe mienie własne z oszczędności uzbierane i pracowała jeszcze na nich. Sprzedała kawał gruntu, który był jéj własnością, aby uratować rodzinę swojego służbodawcy od głodu. Ale nie tu koniec ofiar. Pan jéj umiera z rozpaczy, a Franciszka ostatek co miała przy duszy, tj. mały zapas płótna, przeznacza na okrycie nagości sierot. Cztérdzieści lat takiego poświęcenia, pełnego pracy i zaparcia się, uświęcone zostały jeszcze nową ofiarą, bo córka jéj służbodawcy straciwszy wszystko przez pożar, znajduje jeszcze dla dziecka swojego opiekę u Franciszki. Mimo takiego stósunku między sługą i państwem, nie zmieniło się uszanowanie staréj ku członkom rodziny, któréj niegdyś chleb jadła a potém go w czwórnasób oddawała.

Paweł Dunez był niewolnikiem u pewnéj rodziny w Porterre na Guyanie. Po zniesieniu niewoli w osadach francuskich, pozostał on wraz z żoną swoją u dawnéj pani, a kiedy wylew zniszczył jéj posiadłość, Dunez nie odstąpił jéj w nieszczęściu. Gubernator Guyany przyznał mu nagrodę i synowi jego stypendium, ale murzyn stypendium ofiarował synowi swojéj pani, i 600 fr. które otrzymał, dał mu jeszcze na oporządzenie się do szkoły.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 3 września. Około półtoratysiąca korcy zboża przybyło dziś z Królestwa Polskiego na targ; kupujących z Galicyi nic, a miejscowi ograniczali się tylko na chwilową potrzebę. Ruch przeto targowy bez życia, lubo piękna pszenica utrzymała się w cenie. Oprócz zakupna do młyna parowego i magazynów wojskowych, prawie wszystko zsypano. Około 300 korcy pszenicy wzięto do młyna na Podgórze po 9 złr., żyta tyleż po $7\frac{1}{3}$; do magazynów płacono żyto po 7 złr. Rzepak zimowy i letni niema kupca, niskie ceny oleju w Wrocławiu wpłynęły na osłabienie chęci kupna, żądają po cenie dotychczasowéj. Potaż słabo stoi, na 11—12 złr. za cetnar żądają. Wełna więcéj pokupna i w cenie niezmienna. Spirytus słabo w dużych partyach, w małych sprzedać można prawie po stałéj cenie. Utrzymują, że w Tarnowskiém i Rzeszowskiém ziemniaki gnić zaczynają, tu w okolicy nie objawia się dotychczas zaraza.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 4 wrześn.* — Metaliki 5-proc. $96\frac{5}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $86\frac{1}{4}$. — Metaliki 4-proc. 78. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{1}{2}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $117\frac{5}{8}$. — Londyn 11 46— kr.— Paryż 140. — Akcye Bankowe 1360. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2400. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 757.

Kurs krakowski 5 września. Banknoty $89\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $103\frac{1}{3}$. — Imperyały ros. 81 gr. 20. — Ruble srebr. $100\frac{1}{3}$. Dukaty 20 złp. gr. — — Listy Król. Pols. bez kup. dają $101\frac{1}{4}$, żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają $86\frac{1}{4}$ dają $85\frac{1}{2}$. Cwancygery stare $104\frac{3}{4}$, nowe $105\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 1 wrześn.— Dukat holend. 5 złr. 31 kr.— Dukat ces. 5 złr. 35 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 42 kr. — Rubel ros. 1 złr. $52\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 66 złr. 12 kr.

Kurs wiedeński z dnia 2 września. — Metaliki $96\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka. 86. — Akcye Banku wied. 1364. — Akcye kolei żel. szl. 225. — Agio od złota $25\frac{1}{4}$, od srebra $17\frac{7}{8}$.

Kurs wrocławski z d. 2 września. Banknoty austryackie 87 ż. Banknoty polskie $97\frac{1}{2}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $97\frac{1}{3}$ d. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{5}{6}$ ż., — dto $3\frac{1}{2}$% 98 d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 90 d.

URZĘDOWE.

N. 12726. **Obwieszczenie.** (1294)

Wysokie c. k. Ministeryum oświecenia, dekretem z d. 6 sierpnia b. r. N. 2985 postanowiło istniejącą dotąd w Krakowie szkołę wydziałową z początkiem roku szkolnego $185\frac{2}{3}$ zmienić na zasadach urządzenia politycznego szkół, na szkołę główną (Hauptschule) z trzech klass i jednéj klassy przygotowawczéj (elementarnéj) złożoną.

Wysokie to postanowienie podaje się do publicznéj wiadomości z tém dołożeniem, że pod względem otwarcia szkoły głównéj w Krakowie, potrzebne rozporządzenia jednocześnie wydane zostają, i że czas i warunki przyjmowania, tudzież termin rozpoczęcia nauki dodatkowo do wiadomości podane będą.

Lwów dnia 18 sierpnia 1852.

(2-3) *Z c. kr. galicyjskiéj krajowéj władzy szkolnéj.*

N. 12726. **Obwieszczenie.** (1294)

W nowo urządzonéj szkole głównéj w mieście Krakowie, są do obsadzenia następujące posady:

a) Posada nauczyciela III. klassy z płacą roczną 500 złr.
b) „ „ II. „ „ „ 500 „
c) „ „ I. „ „ „ 500 „
d) Posada nauczyciela klassy elementarnéj „ 400 „
e) Katechety z płacą . . . „ 400 „
f) Posada nauczyciela pisania ze stałą remuneracyą rocznie . . . . . 250 „

Ubiegający się o te posady, winni są własną ręką napisane prośby, poparte dowodami co do wieku, stanu, religii, odbytych nauk, znajomości języków, moralności, sprawowanéj dotąd służby i zatru-

dnienia od czasu wystąpienia ze szkół, przez pośrednictwo przełożonéj władzy, jeżeli w publicznéj służbie zostają; — w razie zaś przeciwnym, jeżeli w Okręgu Krakowskim mieszkają, do c. k. Kommissyi Gubernialnéj; — w innych zaś cyrkułach galicyjskich bezpośrednio do c. k. Władzy szkolnéj, najdaléj do ostatniego października b. r. podać.

Pomiędzy kandydatami o posadę nauki pisania, tym będzie dane pierwszeństwo, którzy się zarazem z usposobienia do udzielania nauki rysunków wykażą.

Lwów dnia 18 sierpnia 1852.

(1-3) *Z c. k. galicyjskiéj krajowéj władzy szkolnéj.*

(1287) **Ankündigung.** (1)

[N. 17272.] Von Seite des Wadowicer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der Bialauer städtischen Propination auf die Zeitdauer vom 1sten November 1852 bis dahin 1855 eine 3te Licitation am 9ten September 1852 in der Bialauer-Magistrats-Kanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Das Praetium fisci beträgt 8675 fl.
und das Vadium 10$^{0}/_{0}$.

Sämtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominikal-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Spekulanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Commission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Konventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angegeben, und es muss
b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen, und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden; indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;
c) die Offerte muss mit den 10percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baaren Gelde oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;
d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen, und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

Inseraty.

Niżéj podpisany, po 18toletnim pobycie we Francyi i za granicą, powróciwszy do kraju, zajął się

prowadzeniem młodzieży,

uczęszczającéj do szkół publicznych tutejszych, co czynił dotychczas z zadowoleniem rodziców. Uwiadamia przez niniejsze Szanownych rodziców i Opiekunów, że i nadal przyjmować będzie u siebie na stół i stancyą młodzież, którąby mu powierzyć chcieli, podejmując się dozoru i prywatnych lekcyj języka francuskiego. Niżéj podpisanego familia będąc francuską, codzienną rozmową w języku francuskim, podaje dzieciom wielką sposobność do nabycia w nim wprawy w krótkim czasie. Tenże jak dawniéj, udzielać będzie lekcyj prywatnych tak w domu jak i w mieście.

(1300-1-3) **J. Tysson,** przy ulicy Ś. Jana N. 468.

Zawiadamiam interessowanych, iż z d. 15 września rozpoczynam

kurs nauk z uczniami

na szkoły niższe; z końcem zaś b. m. przyjmuję do siebie uczniów szkół wyższych i niższych ze wszystkiem — tak uczęszczających do szkoł publicznych, jak i życzących sobie na właściwe klassy odebrać prywatne usposobienie. — Ulica Floryańska N. 533, a od Ś. Michała N. 535 w domu W. Nowickiego, a dawniéj Ławeckiego.

(1303-1-5) **K. Henisz.**

Gouverneur. *Une personne versée dans les langues employées en classes, de même que dans celles que parlent les familles de la haute volée, et possedant les qualités necessaires pour faire une bonne education d'après le système des classes, ou d'après celui que voudraient avoir les parents, souhaite se charger de celle de petits Messieurs à la campagne chez un citoyen en Gallicie ou en Russie. Donc ceux des parents respectables qui se decideraient a lui accorder cet honneur, voudront bien s'adresser par des lettres affranchies à Przemyśl, à la librairie nati onale etétrangère des frères Jeleń pour en tirer des informations necessaires.*

Guwerner. Pewna osoba, biegła w językach tak szkolnych, jak w językach używanych w wyższych domach, jakiemi są francuski i angielski, i posiadająca przytém zupełne usposobienia do zakierowania i zajęcia się edukacyą każdego systematu, czy to szkolnego czy przez rodziców obranego, życzy sobie zatrudnić się przygotowawczą edukacyą małych kawalerów prywatnie w obywatelskim domu na wsi, czy to w Galicyi czy w Rosyi. Kto więc życzyłby sobie mieć ją w swym domu, raczy udać się listem frankowanym do Przemyśla do księgarni narodowéj i zagranicznéj braci Jeleniów dla powzięcia bliższych wiadomości. (1307-1-12)

Pierwsze piętro jest do wynajęcia od Ś. Michała w domu pod Nrem 90 przy ulicy Ś. Józefa (1293-1-2)

Guwernantka, posiadająca nauki w języku francuskim, polskim, niemieckim, jakotéż udzielająca historyi, jeografii, metologii, kaligrafii i nauki rachowania, życzy sobie stósownego umieszczenia; oraz chce w domu znaczniejszym być towarzyszką uprzyjemnienia czasu czytaniem książek w trzech językach. — Bliższą wiadomość udziela Bióro Informacyjne w Tarnowie. (1310-1-3) *J. Fechtdegen*, ajent uprzyw.

(1290) Przyjąwszy kierunek (1-6)

BIORA INFORMACYJNEGO,

dotąd we Lwowie przez pana Wojewodkę prowadzonego, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż trudniąc się sprzedażą i wydzierżawianiem dóbr ziemskich — potrzebuję teraz

A. Kilka dóbr znaczniejszych do kupna, mając amatorów do nabycia, także kilka miernych dzierżaw.

B. Że kilka guwernantek, mówiących po francusku i po niemiecku, oraz znających muzykę fortepianu, mogą być umieszczone.

C. Dama od lat kilku poświęcająca się Edukacyi panien, postanowiła przyjąć kilka córek obywatelskich na stancyą z wiktem we Lwowie, zapewniając potrzebną edukacyę, stósownie do woli rodziców, nawet z muzyką fortepianu i obcemi językami.

D. Trzech Mandataryuszów jest do umieszczenia i dwóch doświadczonych Ekonomów, jako i dwóch Rządzców.

☞ Z méj strony oświadczam, że żaden oficyalista ekonomiczny, ani nauczyciel, ani żadna guwernantka rekomendowani przezemnie nie będą, póki sam ich zdolności poprzednio nie ocenię, znam bowiem jako doświadczony agronom co od oficyalisty wymagać można, a co do guwernantek i nauczycieli, obowięzuję się również tak co do przedmiotów szkolnych jak i języków dać zdanie bezstronne.

E. Dom obywatelski od lat kilku utrzymujący pensyonat dla studentów, może przyjąć kilku młodych synów obywatelskich na stancyę z wiktem i nadzorem, korepetycyami, oraz ofiaruje naukę muzyki fortepianu i języków obcych za pomierną cenę w lokalu osobnym, wygodnym, obszernym i zdrowym.

F. Bióro przyjmuje w komis wyroby i płody ziemi na sprzedaż do umieszczenia.

G. Do handlu cztérech młodych chłopców jest do umieszczenia.

☞ Wszelkie zgłaszania franco tylko przyjmowane będą przy ulicy Niższéj-Ormiańskiéj Ner 101 we Lwowie. *J. Zaleski.*

Zawiadomienie dla rodziców.

Poświęciwszy wyłącznie troskliwe staranie na moralne wykształcenie i usposobienie naukowe młodzieży płci męskiéj, tak téj, która do publicznych szkół uczęszcza, jak i téj, któréj pierwiastkowe przygotowanie do szkół, mnie poruczoném bywało, a któréj dałem jasny ojcowskiéj gorliwości i pieczołowitości dowód; po kilkoletniém doświadczeniu, zgłębiwszy dokładnie skłonności i przymioty młodzieży, obok zastósowania najlepszych zasad do trafnego kierowania tych, których mi Szanowni Rodzice powierzyć raczą, postanowiłem nadal tu we Lwowie poświęcić się całkiem kierunkowi ogólnemu pensyonatu płci męskiéj, przybrawszy trzech ukwalifikowanych korepetytorów i dozórców wewnętrznego porządku w salach studenckich; ugodziłem oraz doktora rocznego, do mieszkania dochodzącego. Lokal w pałacu niegdyś Potockich naprzeciw Bernardyńskiego kościoła zapewniwszy, mam honor zawiadomić Sz. Rodziców, że obok korepetycyj przedmiotów szkolnych, może młodzież u mnie umieszczona, uczyć się muzyki fortepianu, którą sam posiadam, oraz języka francuskiego i innych przedmiotów, stósownie do woli Sz. Rodziców, za umiarkowaną cenę. Bliższą wiadomość powziąść można u mnie podpisanego w wyż rzeczonym lokalu mieszkającego. (1291-1-6) *J. N. Zamorski.*

Podpisany ma sobie za uprzejmy obowiązek polecić łaskawym względom Szanownéj Publiczności swój

Skład Mebli Wiedeńskich,

w najświeższym guście, machoniowych, orzechowych, w którym można także nabyć **luster** po najumiarkowańszych cenach.

(1304-1-3) *Izaak Eintracht* na Stradomiu pod N. 19.

Podpisany zawiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, iż upowszechniony uprzywilejowany

proszek do ostrzenia

krajalnych delikatnych narzędzi, jako to: brzytew, scyzoryków itp. łącznie z sposobem używania go; jedna sztuka papieru tymże proszkiem napełniona, sprzedaje się po 10 kr. m. k.

Mineralno-roślinny pięknie pachnący **do mycia rąk** i najzupełniejszego wyczyszczenia skóry służący **proszek** po 40 kr. m. k. jedno pudełko, — zaś ***Lewandowéj Esencyi*** jedna flaszeczka 20 kr. m. k. kosztuje.

Nabyć tych artykułów można u PP. Gaidetschka & Sohn w Przemyślu. — F. Schubuth & Söhne we Lwowie. — J. Kunz w Tarnowie. — J. Milikowskiego w Stanisławowie. — Th. Górecki w Krakowie. — J. Neumann w Ołomuńcu. — J. Bodendorfer w Bernie. — W. J. Löschner w Pradze. — Gaitner & Tibely w Schemnitz. — Ed. Eschwiz w Koszycach. **Vinz v. Emperger,** uprzyw. artykułów właściciel i fabrykant w Wiedniu.

(1243-6) Winkenburggasse Alservorstadt N. 10.

Kundmachung

Ich habe die Ehre dem geehrten Publikum bekannt zu geben, dass ich von meiner wissenschaftlichen Reise zurückgekehrt und wegen

Einsetzen künstlicher Zahngebisse u. Gaumen

täglich von 9—1 und von 3—6 anzutreffen bin. Lemberg Haliczer-Gasse N. 18. **Sachs** dentysta, Dr. Med. u. Chir.

Uwiadomienie

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z odbytéj w naukowym celu podróży, wróciłem, i w razie potrzeby sztucznego

osadzania wędzideł zębowych i podniebień,

codziennie od 9 do 1 zrana, a od 3 do 6téj popołudniu, w mieszkaniu mojém we Lwowie przy ulicy Halickiéj pod Nrem 18 zastać mię można.

(1277-4-12) **Sachs** dentysta, medycyny i chirurgii doktor.

W konwikcie nadal istnieć mającym, pożądany jest

nauczyciel domowy, któryby młodzież szkolną prowadził, oraz niemiecki i francuski język posiadał. — Chęć mający, raczy się na Piasku w pałacu pana Grzybowskiego zgłosić. (1269-3)

(1286) Podpisani właściciele fabryki (3)

NARZĘDZI GOSPODARCZO-ROLNICZYCH, mają zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż główny skład wyrobów swoich założyli w handlu pana Leona Bochenka pod Nrem 19 w rynku, gdzie wyrobów takowych po cenach fabrycznych bez żadnego podwyższenia, każdego czasu nabyć można.

Kraków dnia 19 sierpnia 1852 r.

Ludwik Zieleniewski i Spółka.

Ostatnie Wiadomości.

N. Pan wrócił dnia 2go b. m. z Ischl do Schönbrunn.

Wedle prywatnych doniesień nadeszłych dziś ze Lwowa, p. Tobiaszek zamianowany został burmistrzem miasta Lwowa w miejsce p. Hoepflingen-Bergendorf który przeszedł do gałęzi administracyi.

— Pełnomocnicy państw sprzymierzonych w Darmstadzie mają się spiesznie zebrać w Ischl lub Homburgu dla zredagowania nowéj repliki.

— „Nie zdaje się, aby Ludwik Napoleon bardzo sobie życzył być cesarzem proklamowany, gdy to wszakże od niego tylko zawisło — a co się tyczy małżeństwa z księżniczką Waza nietrzeba wierzyć ani stanowczym propozycyom z jednéj, ani zerwaniu rozpoczętych negocyacyj z drugiéj strony,“ Ta jest treść artykułu *Morning Post*, który *Monitor* powtórzył i tym sposobem wyniósł niejako do potęgi elizejskiego programatu. Utrzymują, że artykuł ten wyszedł z Paryża, aby przez dziennik angielski doszedł Europy, i przygotował ją na wszelkie cesarstwa ewentualności.

Słychać, że pan Persigny będzie księciu prezydentowi w podróży na południe Francyi towarzyszył.

W teatrze *Vaudeville* była na dniu 31 z. m. mała polityczno rojalistowska demonstracya, z przyczyny niewinnéj sztuczki pod tytułem *Dominus Sampson*, gdzie w kłótni jeden woła *mon droit fait ma force* (moje prawo jest moją siłą), a drugi woła *ma force fait mon droit* (moja siła jest moim prawem); zaś w śpiewie jest zwrotka w tych słowach: *il reviendra* (powróci). Sztuczka ta wyjęta z romansu Walterscotta, *Guy Mannering*, została zakazaną.

— Wieść o uwolnieniu p. Calandrelli z Ankony była przedwczesną.

— *Daily News* powtarza znaną kombinacyą jako prawdopodobną: lord Strafford na ministra spraw zagranicznych, lord Cowley na ambasadora w Stambule, lord Malmesbury na posła do Paryża. *Morning Herald* organ hr. Derby, utrzymuje, że Anglia opiekę swą rozciągać będzie skutecznie nad Belgią, Sardynią i Szwajcaryą, i niedopuści aby kraje te utracić miały swobody których wspólnie z Anglią używają.

— *Kor. austryacka* tak kończy artykuł swój o Turcyi: „Gdyby przeto prawdą było, co zaiste z wielu stron świeżo potwierdzono, że w zagranicznéj polityce Porty ostatnia zmiana W. wezyratu żadnéj różnicy nie sprowadziła, że Ali pasza działa w najlepszém porozumieniu z Reszydem paszą, że nawet powrót tego ostatniego do dawnéj jego godności bliskim jest wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, to my zawsze stale zaspokoić się nie możem iżby polityka Porty poruszała się na téj linii, na któréj korzyść jéj spotyka się z bezinteresownemi sympatyami mocarstw chrześciańskich.

Przedłożony został projekt W. Porcie, przez angielską kompanią olbrzymiéj kolei żelaznéj, która ma prowadzić z Belgradu przez Nizib, Sofię, Filipopolis, Adryanopol, Stambuł, prowincye azyatyckie aż do Bombay.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
2	2	27" 7'''. 587	+ 13° 8	4''' 89	pn. zachodni słaby	pochmurno			
„	10	„ 7 7 9	+ 12 6	5 29	ppn. zachodni „	„	o 5 wieczór deszcz	+ 14° 0	+ 10° 9
3	6	„ 7 752	+ 12 5	5 33	pn. „ słaby	„	mgła mokra		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.